Nr. 293 Niedziela 22 grudnia 1912. XXI. Rocznik

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 3½ szyl., 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Ciężkie czasy.

Uspokojenie, uspokojenie! — czytamy od kilku dni w prasie europejskiej.

Ale w naszym kraju nie widać bynajmniej oznak tego uspokojenia. Przesilenie gospodarcze, które od kilku miesięcy rujnuje Galicyę — trwa dalej. Bankructwa nie ustają; kredyt, jak był zamknięty, tak pozostał i dalej; zastój w przemyśle nie ustał; tysiące robotników chodzą bez roboty; dokoła nędza i nic nie zwiastuje poprawy stosunków.

Tak wygląda „uspokojenie". W istocie, trudno wszystko brać za dobrą monetę, co się czyta w „europejskich" dziennikach. Robią one teraz tak samo „uspokojenie", jak przedtem robiły wojnę. A jak się te rzeczy robi, typowy tego przykład wykryła świeżo „Arbeiter-Zeitung".

Mianowicie klerykalny dziennik wiedeński „Reichspost" był tym, który pierwszy puścił w świat wiadomość o „zamordowaniu" Prochaski. „Reichspost" zamieszczała stale „oryginalne korespondencye" z Bałkanu „od własnego korespondenta", podpisywane literą S. Wiadomość o zamordowaniu Prochaski podana była również w formie sensacyjnej, jako korespondencya autentyczna z Belgradu od korespondenta S. Otóż „Arbeiter Zeitung" wykryła, że wszystko to było ordynarnym szwindlem, że ów S. jest to ksiądz proboszcz Stingl, który spokojnie mieszka sobie w swej plebanii w Karyntyi i nigdy zgoła na Bałkanie nie był; redakcya „Reichspost" abonuje dla niego kilka dzienników rosyjskich, słoweńskich i serbskich, z których on tłómaczy różne ustępy, a dodawszy do tego trochę płodów własnej fantazyi, zamieszcza te historye w „Reichspost" jako „doniesienia oryginalne własnego korespondenta". Tą drogą powstały bajki o zamordowaniu Prochaski, następnie o jego skastrowaniu i mnóstwo innych kłamliwych wiadomości, które „Reichspost" puszczała w obieg, a inne dzienniki skwapliwie przedrukowywały. „Arbeiter-Zeitung" zdemaskowała ten nikczemny szwindel pobożnego dziennika.

Jest to wypadek nadzwyczajnie jaskrawy, ale i w innych wypadkach, mniej bezczelnych, prasa burżuazyjna fabrykuje wiadomości, jakie jej są potrzebne, dla sensacyi albo dla manewrów giełdowych.

Dlatego trudno nam i dziś uwierzyć w „uspokojenie", dopóki nie mamy namacalnych dowodów. Jeżeli kredyt zostanie nanowo otwarty, jeżeli nasi rezerwiści wrócą do domów, jeżeli Rosya rozpuści 400.000 żołnierzy przetrzymanych na czwarty rok, — wtedy będziemy mogli uwierzyć, że naprawdę teraz nie będzie wojny.

Na razie jednak kraj nasz dławi zmora zbrojnego pokoju i przesilenia gospodarczego i jeżeliby stan taki miał potrwać do wiosny, — w takim razie jeszcze przed wojną Galicya będzie zrujnowana do szczętu, a ludność pracująca — pozbawiona przez kryzys zarobków, wygłodzona — wtrącona zostanie w otchłań ostatecznej rozpaczy!

Mimo obecnych zapewnień pokojowych — niepewna sytuacya trwa dalej, groźba wojny nie ustąpiła, może się tylko odsunęła o parę miesięcy, a to przedłużenie stanu niepewności zwiastuje dla naszego kraju jeszcze dalsze klęski gospodarcze!..

Hrabsko-chłopska demagogia.

Demagogiczna sztuczka hrabiego Lasockiego, byłego starosty, który teraz w parlamencie udaje ludowca i pod tą maską broni interesów obszarniczych, spotkała się z zasłużoną odprawą ze strony posła Daszyńskiego.

Sprawa to bardzo charakterystyczna i dlatego podamy tu z protokołu stenograficznego Izby posłów sprostowanie faktyczne, które poseł Daszyński wygłosił na posiedzeniu parlamentu dnia 13 b. m.:

— Wysoka Izbo! Znajduję się w położeniu nader przykrem dla inteligentnego człowieka. Jestem zmuszony apelować do inteligencyi panów, aby się zastrzedz przeciw demagogii pewnego pana kolegi hrabiego, demagogii, która już znacznie przekroczyła granice inteligencyi. Zostałem przed blisko miesiącem przez p. posła hr. Lasockiego w jego mowie z 26 listopada 1912 — tak u nas wygląda „nagłość" — w następujący sposób zaczepiony (*czyta*):

„Chcę tylko wskazać na jedno z ostatnich przemówień mówcy partyi socyalno-demokratycznej, posła Daszyńskiego, który nazwał agraryuszów wyzyskiwaczami państwa. Mniemam, że na ten zarzut trzeba przecie odpowiedzieć; zapytałbym p. posła Daszyńskiego, gdyby tu był, w czem upatruje ten wyzysk państwa przez agraryuszów".

A teraz przychodzi rzecz upokarzająca — nie dla mnie. P. poseł hr. Lasocki zadaje mi następujące pytanie (*czyta*):

„Czy to może nasze setki tysięcy chłopów galicyjskich, którzy udają się zagranicę, aby tam ciężką pracą zarobić sobie pieniądze potrzebne dla przezimowania ich rodzin?"

W tem miejscu dostał się p. posłowi hr. Lasockiemu wykrzyk posła dra Diamanda (*czyta*): „Czy pan tych także nazywasz agraryuszami?"

A teraz, proszę panów, muszę powiedzieć, że mi się to postępowanie p. posła hr. Lasockiego wydaje wprost niezrozumiałem; albowiem przed dawnym, dawnym czasem postawił on wniosek nagły, który przez obrady komisyi dla sprawy zaraz bydlęcych faktycznie został dawno prześcignięty. Przedłożył go tu jednak, aby go cofnąć; albowiem wniosek Lasockiego teraz nie istnieje, został cofnięty. (*Poseł hr. Lasocki zaprzecza*). Proszę, w takim razie chcesz go pan cofnąć, tak pan oświadczyłeś, nieprawdaż?

Przy wniosku nagłym, który sam wnioskodawca chce cofnąć, korzysta p. poseł hr. Lasocki ze sposobności, aby mnie zaczepić w sposób przechodzący rzeczywiście wszelkie granice.

Czyż to nie my właśnie wzięliśmy w obronę biednych chłopów galicyjskich? Czyż to nie my właśnie wskazywaliśmy na to, że agraryuszami są obszarnicy? Czyż nie my właśnie wykazaliśmy, że wszystkie bonifikacye państwowe wychodzą na korzyść wyłącznie obszarnikom, a chłopi z nich żadnego zysku nie mają?

A czemże innem jest walka posła Diamanda i nas wszystkich przeciw bonifikacyom, przeciw kontyngentowi spirytusu i przeciw eksportowym premiom spirytusowym, jak nie walką z agraryuszami? Co oznacza nasze stanowisko w sprawie aprowizacyi miast? Co oznaczają nasze wnioski, co oznacza cała nasza polityka cłowa i handlowa innego, jak nie właśnie ochronę ubogiej ludności przed lichwiarskim wyzyskiem ze strony monopolu bogaczów?

Jesteś pan kiepskim reprezentantem agraryuszów, jeżeli pan sądzisz, że agraryusze w Austryi rzeczywiście żadnego nie mają znaczenia, że Austryi nie wyzyskują, że Austryi nie wpędzili w najtrudniejsze położenie, które się ewentualnie może krwawo skończyć. (*Potakiwania*). Czyż jesteśmy dziećmi, moi panowie, żebyśmy dali w siebie wmówić, jakoby przez wyraz „agraryusz" rozumiano ubogiego chłopa na kilku morgach?

Nie miałbym nic przeciw tej demagogii, jeżeli ona panu potrzebna w pańskim okręgu wyborczym, panie hrabio Lasocki; — niewiele mnie to obchodzi. Przeciw temu jednak, żebyś pan swoją demagogiczną politykę robił naszym kosztem, przeciw temu muszę zaprotestować i prostuję faktycznie, że mi nigdy, ani we śnie nie wpadło na myśl przedstawiać biednych chłopów galicyjskich jako agraryuszów. (*Żywe oklaski*).

Wojna bez wojny.

W przeciwieństwie do zmarłego hr. Aehrenthala prowadzi następca jego hr. Berchtold austryacko-węgierską politykę zagraniczną z taką niepewnością i słabością wewnętrzną, że skutki muszą być nader szkodliwe. Pod słabością nie rozumiemy naturalnie ustępliwości i unikania tonu zdolnego doprowadzić do wybuchu; przeciwnie — właśnie dlatego, że hr. Berchtold swojej do utrzymania pokoju zdążającej polityki nie prowadzi konsekwentnie i stanowczo, należy zapisać to na karb jego błędów. Zamiast zdecydować się na wojnę lub pokój, waha on się między wojną a pokojem, a raczej między zwalczającymi się na „najwyższem miejscu" partyami wojenną i pokojową.

Następstwem tej zygzakowatej polityki jest to, że jednego dnia na komendę z ministerstwa spraw zagranicznych, prasa wiedeńska przedstawia sytuacyę jako pokojową, a drugiego dnia jako bliską wojny; wiadomo powszechnie w Wiedniu, jaki udział ma biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych we wszystkich pogłoskach, szczególnie związanych z aferą konsula Prochaski. Skutek tego wahania się objawia się w ciągłej trwodze w najszerszych warstwach ludności, nerwowość zatacza coraz szersze kręgi i jeszcze przed kilku dniami doprowadziła do tego, że najwięksi zwolennicy pokoju wyrażali mniemanie, że lepszą jest wojna, aniżeli ta ciągła obawa, ta ciągła niepewność między nadzieją a obawą.

Można sobie wyobrazić, jakie ciosy zniosło gospodarstwo publiczne i prywatne w następstwie tej polityki. Każdy chyba czuje, że cała Austrya znajduje się w bardzo smutnej sytuacyi ekonomicznej. Już wojna bałkańska odbiła się na Austryi przez przerwanie, a przynajmniej ograniczenie ruchu handlowego z całym Bałkanem, a efektem tego były liczne bankructwa, ruina tysięcy egzystencyj. Potem przyszedł zatarg austryacko serbski i możliwość przeniesienia go na całą Europę, a skutek był ten, że przestaną robić zamówienia, zaczem fabryki musiały ograniczyć produkcyę, a efekt: tysiące robotników znalazło się na bruku bez pracy.

Historya ta trwa już tygodniami, a ile rodzin doprowadziła do ruiny, tego żadna statystyka nie stwierdzi. Szczególnie Galicya ucierpiała wskutek bankructw, wycofania oszczędności z Kas, zastoju na wszystkich polach przedsiębiorczości prywatnej tak dalece, że ze wszech stron pośpieszono z interwencyami i akcyami pomocniczymi, których skutku, coprawda, dotąd nie widać. Jako dalsze następstwo obawy i nędzy widać wzmożenie się emigracyi, która w najniestosowniejszej obecnej porze zimowej zakwitła ku uciesze towarzystw okrętowych. Nie trzeba zresztą daleko szukać: wystarczy zapytać się pierwszego lepszego kupca o stanie ruchu przedświątecznego, a odpowiedź będzie najlepszem świadectwem, że ludność nie jest w stanie nic wydać ponad najkonieczniejsze potrzeby.

Klęska ta spadła w chwili, gdy po lecie spodziewano się, że przyjdzie dobra konjunktura. I rzeczywiście w Anglii i Niemczech mimo wojny interesa idą znakomicie; handel angielski n. p wykazuje za ostatnie miesiące rekordowe cyfry, a u nas niepewność stłumiła w zarodku wszystko, na co robotnik i przedsiębiorca tak długo czekali.

Tak więc mamy klęskę wojenną bez wojny. Jeżeli jeszcze się uwzględni, że zarządzenia przez państwo poczynione, kosztują olbrzymie sumy, które będzie musiała pokryć wynędzniała, zrujnowana ludność; że państwo, które i tak walczy z deficytem, będzie musiało powiększyć swe długi dla pokrycia poczynionych wydatków, można, licząc wszystkie straty razem, przyjąć jako pewnik, że obawy wojenne kosztowały ludność i państwo najmniej miliard koron, nie mówiąc o następstwach finansowych przesilenia. Taki jest wynik „pokojowych" usiłowań naszej dyplomacyi.

Stan zatargu serbsko-austryackiego.

W myśl nieobowiązujących uchwał konferencyi ambasadorów, zatarg między Austryą a Serbią o port nad Adryatykiem został uznany za sprawę ogólno europejską, a temsamem odjęto mu ostrze zatargu sąsiedzkiego. Austrya, która zgodziła się na udział w konferencyi pod warunkiem uznania jej (i Włoch) stanowiska co do portu i co do Albanii, osiągnęła sukces o tyle, że konferencya uznała niezawisłość Albanii, zaś co do portu przyjęła drogę pośredniczącą. Jak wiadomo, Austrya od początku stanęła na stanowisku, że zgadza się na przyznanie Serbii portu handlowego, który zatem nigdy nie może być ufortyfikowany i nie może stanowić terytoryalnego posiadania Serbii. Konferencya zgodziła się też na port handlowy, który przez kolej połączy Serbię z morzem. Kolej ta pójdzie albo przez terytoryum austryackie (przez Dalmacyę), albo przez terytoryum czarnogórskie (do Antivari?), albo przez terytoryum albańskie (San Giovani di Medua?). Pozostają zatem do wyrównania żądania Austryi co do zabezpieczenia jej dróg handlowych przez Serbię i co do jej stosunków z samą Serbią, a żądania te są właśnie obecnie przedmiotem bez pośrednich układów, rozpoczętych już między posłem Ugronem a Pasiczem.

O ile więc wojna bałkańska każdemu z państw związkowych coś przyniesie, o tyle może ona stać się dla Czarnogóry początkiem nowej ery. Z Czarnogóry otrzymują pisma wiedeńskie wiadomości, że położenie dynastyi stało się bardzo niebezpieczne tak dalece, że mówią już o możliwości zmiany dynastyi. Król Mikołaj, który pierwszy rozpoczął wojnę, nie odniósł dotąd żadnego prawie sukcesu. Armia jego poniosła ogromne straty, a o zdobyciu Skutari nie ma mowy tak, że wątpliwem się stało, czy konferencya pokojowa przyzna to miasto Czarnogórze. W Czarnogórze panuje silny prąd za połączeniem się z Serbią, co dla ostatniej byłoby ogromnie korzystne ze względu na to, że Czarnogóra posiada nad Adryatykiem porty Antivari i Dulcigno. Dynastya czarnogórska może liczyć wprawdzie na poparcie spokrewnionych dynastyj: rosyjskiej i włoskiej, ale poparcie to może stać się niepewnem, jeżeli wymagania polityczne staną temu na drodze.

Duma rozpoczęła dyskusyę nad oświadczeniem Kokowcewa. Pierwszy przemawiał Puryszkiewicz, który jest za pokojem, ale nie za każdą cenę. W mowie swej napadł gwałtownie na Austryę, za co prezydent przywołał go do porządku. Austrya, zdaniem Puryszkiewicza, jest historycznym wrogiem Rosyi, dlatego stronnictwa powinny być zgodne w zwalczaniu jej. Drugi mówca tow. Malinowski imieniem socyalnych demokratów oświadczył, że socyaliści zastrzegają się przeciw wciąganiu Rosyi do wojny i razem z całym proletaryatem międzynarodowym protestują przeciw wojnie.

Konferencya pokojowa i wojna.

Uchwała konferencyi ambasadorów.

Londyn. Ambasadorowie zalecili, aby Albania otrzymała autonomię z tem postanowieniem, żeby Serbii zagwarantowano handlowy przystęp do morza Adryatyckiego.

Zastępcy rządów sześciu wielkich mocarstw proponyę tę w zasadzie podpisali.

Londyn. Konferencya ambasadorów obradowała wczoraj po południu pod przewodnictwem Greya po raz ostatni przed świętami. Jak biuro Reutera dowiaduje się, panuje w kołach dyplomatycznych co do europejskiego położenia optymistyczne usposobienie. Choć w sprawie konferencyi ambasadorów przestrzegane jest milczenie, przyznają, że dotąd osiągnięto już dobre wyniki.

Bukareszt. Rząd francuski zawiadomił rząd rumuński, iż nie ma nic przeciw zaproszeniu posła rumuńskiego na konferencyę ambasadorów w Londynie w tych wszystkich wypadkach, które dotyczą Rumunii.

Lepsze widoki pokoju.

Wiedeń. „N. fr. Presse" donosi z kół dyplomatycznych, że sytuacya rzeczywiście się bardzo poprawiła. Podnosi z uznaniem pośrednictwo Francyi i Rosyi w sporze austro-serbskim. Co się tyczy sprawy pokoju, to wszystko obraca się około kwestyi Adryanopola, Skutari i Janiny. Co do Skutari i Janiny, Turcya wnet uzna, że są one dla niej stracone, jednak co do Adryanopola sytuacya jest trudniejsza. Po rozstrzygnięciu kwestyi terytoryalnej zacznie się właściwie zadanie konferencyi ambasadorskiej. Wtedy mocarstwa muszą oznaczyć granice Albanii, muszą wyrazić swoje życzenia co do kolei, z których jedne zbudowane są kapitałem niemiecko austryackim, drugie francuskim i muszą uregulować wszystkie kwestye finansowe.

Londyn. Na bankiecie lorda majora Asquith wygłosił toast tej treści, że nie wstydzi się wyznać, iż jest optymistą i spodziewa się, że trwałą pamiątką obecnych konferencyj będzie pokój londyński.

Walki grecko-tureckie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że 4000 wojska greckiego wylądowało w portach Molivo i Dżumaköj na wyspie Mitylene. Koło Dżumaköj rozpoczęła się walka z garnizonem tureckim

Konstantynopol. Dzienniki notują pogłoskę, że Grecy opuścili Tenedos.

Konstantynopol. Kurdowie przesłali wielkiemu wezyrowi telegram, podpisany przez wielu notablów kurdyjskich, w którym protestują przeciw niehonorowemu pokojowi i zapewniają że szczepy Kurdów w razie potrzeby dostarczą 400 oddziałów ochotników.

Humor wojenny.

Konstantynopol. Podczas bitwy morskiej dnia 16 b. m turecki komendant przesłał do komendanta greckiego następujący radiotelegram:

„Pańskie armaty chybiają. Każ pan je nastawić niżej na 20 m."

Telegram ten ma być zemstą za telegram, który Grecy przy rozpoczęciu wojny posłali Turkom, a który brzmiał:

„Obsadziliśmy Tenedos i oczekujemy dalszych rozkazów".

Reorganizacya armii bułgarskiej.

Sofia. Dzienniki donoszą, że ministerstwo wojny ma zamiar przeprowadzić reorganizacyę sił wojennych odpowiednio do sytuacyi wywołanej wojną. Oficerowie rezerwowi, którzy obecnie stoją pod bronią, mają być wezwani, aby jako czynni oficerowie pozostali w armii celem wzmocnienia kadrów wojskowych.

Parlament.

Wiedeń, 20 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów uchwalono w III. czytaniu ustawę o

świadczeniach wojskowych

250 głosami przeciw 116.

Następnie przerwano posiedzenie dla zapisywania się mówców do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi regulaminowej w sprawie

prowizorycznego regulaminu.

Po przemówieniu referenta posła Germana poseł Tobisz postawił wniosek o zamknięcie dyskusyi, który to wniosek przyjęto. Czescy radykali protestowali hałaśliwie przeciw zamknięciu dyskusyi; kilku czeskich radykałów biło oderwanymi pultami, a poseł Lisy świstał na syrenie. Także kilku Słoweńców brało w tych hałasach udział.

Po przyjęciu wniosku o zamknięciu dyskusyi i przemówieniu mówców generalnych tow. Seitza i Miklasa nastąpiły faktyczne sprostowania. Posła Jarca upomniał przewodniczący, by trzymał się sprostowania, a następnie odebrał mu głos, co wywołało nowe protesty u Słoweńców.

W dalszej dyskusyi poseł Petruszewicz (Ukr) oświadczył, że Ukraińcy sprzeciwiają się ograniczeniu swobody parlamentu i dlatego są przeciw reformie regulaminu.

W głosowaniu uchwalono reformę regulaminu wedle wniosków referenta.

Przystąpiono do dyskusyi nad

pragmatyką służbową.

Sprawozdawca poseł Czech przedstawił, że zarówno komisya, jak i większość organizacyi urzędników państwowych poniosła ofiarę, godząc się na uchwały Izby panów. Stało się to w tym celu, aby umożliwić rychłe wejście ustawy w życie.

Poseł Leon Lewicki (Ukr.) oświadczył, że Rusini życzą sobie pragmatyki służbowej w duchu postępowym. Uchwały Izby panów przynoszą korzyści niektórym kategoryom urzędników, ale pewne postanowienia przedstawiają się jako znaczne zaostrzenie uchwał Izby posłów. Większość komisyi musiała (?) zrobić ofiarę z lepszego uznania i zgodzić się na przedłożenie w brzmieniu uchwały izby panów. Za małe podwyższenie poborów rząd chce urzędników poddać swemu jarzmu i pozbawić wszelkich praw. Rusini ustawę tę odrzucają.

Po mowach posłów Stejskala, Müllera (soc.) i Stahla dyskusyę zamknięto i wybrano mówcami generalnymi posła Matakiewicza i Burziwala, poczem obrady przerwano.

Ustawę o

spółkach zarobkowych i gospodarczych

przekazano bez pierwszego czytania do komisyi.

Markow się żali.

Poseł Markow (moskalofil) żali się, że władze w Galicyi przeszkadzają zbieraniu składek na „rannych Czarnogórców".

Na tem posiedzenie zamknięto; następne posiedzenie w piątek 27 grudnia.

* * *

W komisyi budżetowej

obradowano wczoraj nad prowizoryum budżetowem.

Poseł Koreszec usprawiedliwiał obstrukcyę Słoweńców stosunkami panującymi w Chorwacyi, ale obecnie uważają za stosowne wstrzymać obstrukcyę przeciw prowizoryum, ale głosować będą przeciw niemu.

Poseł Kolischer przemawiał za uwzględnieniem żądań Serbii o port i podnosi ważność utrzymania dobrych stosunków handlowych z Serbią.

Przemawiał jeszcze szereg posłów, między innymi poseł tow. Diamand, poczem obrady odroczono na dziś.

Program prac parlamentu.

Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczących klubów uchwalono postawić na porządku dziennym następujące sprawy: 1) pragmatyka służbowa, 2) prowizoryum budżetowe, 3) ustawa o uwolnienie od podatku bydła dorznętego, 4) ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych, 5) sprawy nietykalności poselskiej, 6) sprawy zapomogowe, 7) ustawa o nadwyżkach kas sierocińskich, 8) sprzedaż własności państwowej.

Koło polskie

odbyło wczoraj naradę w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Poseł Kozłowski pragnie zapewnienia, że orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego nie będzie wydane bez podania tekstu do wiadomości Koła.

Minister Zaleski odpowiedział, że prezes Koła już w czerwcu usłyszał od cesarza zapewnienie, że żadna sprawa o znaczeniu narodowem nie zostanie załatwioną bez wiedzy reprezentacyi parlamentarnej, to też rząd w sprawie uniwersyteckiej rokuje z Rusinami w porozumieniu z prezydyum Koła.

Dr Leo zapewnił, że orędzie cesarskie nie zostanie wydane bez porozumienia się z Kołem.

Poseł Śliwiński domagał się, aby w sprawie uniwersyteckiej Koło wydało komunikat dla uspokojenia opinii publicznej.

Przegląd polityczny.

W sprawie sejmowej reformy wyborczej donoszą z Wiednia, że między Kołem polskiem a Rusinami miał już przyjść do skutku kompromis na następującej podstawie: Mandatów ma być ogółem 229, podzielonych na 7 kuryj w następującym stosunku między Polakami a Rusinami:

	Polacy	Rusini
wielka własność	44	1
mała własność	55	45
średnia własność	4	4
kurya miejska	37	7
Izby handlowe	5	—
kurya powszechna	12	—
kurya rękodzielnicza	2	—
wiryliści	10	3
	169	60

Lwów ma otrzymać 9 mandatów, Kraków 6 mandatów, Tarnów, Kołomyja, Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów i Drohobycz po 2 mandaty.

W styczniu ma zebrać się we Lwowie komisya dla reformy wyborczej, która ostatecznie wygotuje projekt na sesyę sejmową zebrać się mającą 24 stycznia. Gdyby sejm robił trudności, będzie rozwiązany a wybory odbędą się pod hasłem reformy wyborczej

Obalenie burmistrza wiedeńskiego Neumayera. Sensacyę chwili stanowi w Wiedniu ustąpienie burmistrza dra Neumayera. Upadek jego spowodował radca gminny tow. poseł Schuhmeier, który na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej nazwał Neumayera zakałą. Neumayer miał tow Schuhmeiera zaskarżyć do sądu o o razę czci, ale gdy się dowiedział, że tow. Schuhmeier ma tajne dowody i zsofaruje dowód prawdy, skargi nie wniosł. Owe dowody musiały być jednak bardzo kompromitujące i chrześcijańsko socyalna większość Rady miejskiej musiała coś o nich wiedzieć, gdyż Neumayer został zmuszony do ustąpienia.

Dowody te miały dotyczyć nieczystych interesów i łapówek, a czeski „Videnský Denník“ donosi, że szło także o orgie, które Neumayer mimo podeszłego wieku i głuchoty urządzał w swem mieszkaniu, gdzie się nawet dawał fotografować z nagiemi kobietami.

O burmistrzostwo po Neumayerze ubiegają się dr Porzer i dr Weiskirchner, który w swoim czasie, wyznaczony przez umierającego Luegera na burmistrza, spadku tego po Luegerze nie przyjął, przenosząc nadeń tekę ministeryalną i spekulując na stanowisko prezydenta ministrów; gdy ta nadzieja zawiodła, ubiega się on teraz o to, co przed dwoma laty odrzucił. Współzawodnik jego wiceburmistrz dr Porzer pochodzi z żydów i jest przywódcą kierunku klerykalnego w stronnictwie antysemickiem.

KRONIKA.

Sobota 21 grudnia.

Konfiskata. Wyczekał prokurator, aż parlament został odroczony, i w dniu odroczenia skonfiskował wczorajszy numer naszego dziennika za większą część artykułu wstępnego p. t. „Zadania chwili“, dotyczącą organizacyj strzeleckich i Polskiego Skarbu wojskowego.

Skonfiskowany artykuł będziemy mogli zimmunizować w parlamencie dopiero po świętach 27 go grudnia.

IV. zjazd Unii stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej niepodległościowej, odbyć się mający w r. b. w Zurychu, rozpocznie się poufnem zebraniem koła delegatów 25 grudnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu Czytelni polskiej (Zürich IV Clauss usstrasse 62). — Otwarcie zjazdu nastąpi nazajutrz o godzinie 10 ej rano w sali parterowej „Alkoholfreies Restaurant zu Karl dem Grossen“ (Zürich I. Kirchgasse).

Nowiny krakowskie.

II. zjazd neurologów psychiatrów i psychologów polskich rozpoczął się wczoraj rano w wielkiej sali wykładowej kliniki chorób nerwowych. Przybyło około stu lekarzy ze wszystkich zaborów.

Zagaił zjazd prof. Piltz, poczem wybrano prezydyum. Prezesami wybrani zostali pp: dr Edward Flatau z Warszawy, dr Franciszek Chłapowski z Poznania, dr Rafał Radziwiłłowicz z Warszawy, prof. Henryk Halban, dr Goldflam, prof dr Twardowski, dr Męczkowski, doc. dr Orzechowski, dr Pański i p. Szycówna.

Sekretarzami wybrani zostali lekarze pp.: Bornstein, Koelichen, Łapiński, Mikulski, Bandrowski, Rothfeld, Jaroszyński, Jarkowski.

Przewodnictwo objął dr Flatau.

Następnie wygłosili mowy powitalne: dr Szarski imieniem prezydyum miasta Krakowa, rektor dr Zoll imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Flatau imieniem Tow. naukowego z Warszawy dr Fr. Chłapowski imieniem Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, dr Koelichen imieniem warszawskiego Stow. lekarzy, prof. dr Rubczyński imieniem krakowskiego Tow. filozoficznego, dr Janiszewski imieniem krakowskiego Tow. lekarskiego

Sekretarz komitetu organizacyjnego dr Borowiecki odczytał następnie cały szereg telegramów, nadesłanych z okazyi zjazdu ze wszystkich stron Polski.

Z kolei przystąpiono do obrad nad pierwszym tematem głównym: „Nowe metody badania narządu przedsionkowego“. Zabrał głos dr J. Berlstein ze Lwowa i wygłosił wykład p. t. „Badania i funkcye błędnika w warunkach fizyologicznych i patologicznych“.

Następnie ciekawe wykłady wygłosili pp. dr Rothfeld, dr Reich, dalej dr Jarkowski z Paryża i dr Zylberlastówna z Warszawy.

Po południu referowali dr I. Fajersztajn ze Lwowa, dr Rosental z Heidelbergu dr Flatau, dr J. Handelsman i dr Bornstein z Warszawy, dr Pański z Łodzi, dr Mazurkiewicz z Krakowa i inni.

Wystawa gwiazdkowa książek dla dzieci i młodzieży otwarta jest w lokalu przy ul Szewskiej 16 codziennie od godziny 3—7 wieczorem. Wstęp 10 hal.

Wystawa zbiorów Gieldzińskiego. Zarząd Muzeum Narodowego w porozumieniu z zarządem Muzeum przemysłowego we Lwowie urządza wystawę przedmiotów nabytych na licytacyi zbiorów Gieldzińskiego w Berlinie. W Krakowie wystawa otwartą zostanie w Muzeum w Sukiennicach dnia 23 grudnia i potrwa do 6 stycznia. Na przedmiotach wypisane będą ceny, po jakich je nabyto.

Morbitzer próbuje się oczyszczać. Jak już pisaliśmy, Morbitzer został ukarany przeniesieniem na inne miejsce służbowe. Kara to według jego wyobraźni ciężka, bo dyety dyabli wzięli; toteż próbuje zrobić rekurs i spodziewa się że uda się jego protektorowi połazić w ministerstwie, usposobić przychylnie pp. z „dyscyplinarhofu“ i znieść tę karę.

My sądzimy, że się to nie uda. Bo zawszystko, co Morbitzer zrobił, kara ta jest bardzo łagodną, powinien ją zatem przyjąć i w zaciszu no. kasy magazynowej żałować za grzechy. Protektorowi jego dałoby to powód do rozłąki. Ale jak się tu rozłączyć z takim wiernym i oddanym przyjacielem? Przecież razem podgardle jedli, razem wszystkie plany układali i razem zawsze jeździli, aż tu naraz trzeba się rozłączyć. Więc próbują, może by się udało tylko przenieść do t. zw. „stundenpaskontroli“, gdzie byłby blisko swego pana, wsłuchiwałby się w szelest jego kroków i odgadywałby nadal jego myśli, a socyalistów miałby możność tępić.

Takie plany układają za kulisami „polskiego“ inspektoratu, aby z niego zrobić nabajkę na polskich kolejarzy. Morbitzer, to plaga tej instytucyi, na którą już palcami wskazują, a polscy kolejarze truchleją na sam widok jednego nieuka a drugiego despoty. W interesie samej instytucyi leży, aby ją od takich osobników jak Morbitzer oczyścić. Jeżeli ta instytucya ma być szanowana przez publiczność i kolejarzy, to w niej nie śmie być taki kontrolor, który podróżujące kobiety zaczepia, a kolejarzy doprowadza do panicznego strachu. Byłby to skandal, gdyby dyrekcya kolei północnej zostawiła tego człowieka w inspektoracie. Wtedy kobiety podróżujące będą musiały tę przestrzeń omijać i zostawić ją dla dygnitarzy kolejowych i Morbitzera aby mogli dyety zarabiać.

„Apoteoza egoizmu“ (światopogląd Maksa Stirnera) na ten temat staraniem Uniwersytetu ludowego wygłosi odczyt K. Czapiński w stowarzyszeniu pracownic biurowych (Mikołajska 3) w niedzielę 22 grudnia o godz. 6 wieczorem. Goście mile widziani.

Związek śpiewacki morawskich nauczycieli. Odnośnie do jutrzejszego koncertu tego Związku w Krakowie dowiadujemy się o wynikach jego turnée przez Wiedeń, Budapeszt, Raabę, Preszburg, M. Ostrawę i Kraków. Po fenomenalnych sukcesach w Wiedniu, wystąpił nauczycielski Związek śpiewacki w Budapeszcie w sali, w której wszystkie miejsca były zajęte. Dzienniki węgierskie przyniosły cały szereg entuzyastycznych recenzyj. W Raabie byli czescy śpiewacy przedmiotem najżywszych owacyj i na ich cześć urządził tamtejszy węgierski Związek śpiewacki wieczorek, przyczem Węgrzy zaśpiewali kilka swych narodowych pieśni. Nauczyciele jadą następnie przez Preszburg do Morawskiej Ostrawy, a jutro, t. j. w niedzielę wystąpią w Krakowie.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zawiadamia swych członków, którzy ryby na święta zamówili, iż wydawanie oraz o ile pozostanie nadwyżka także sprzedaż ryb odbywać się będzie w dniach 21 b. m., t j w sobotę wieczorem 22 t j. w niedzielę przez cały dzień i 23 t. j. w poniedziałek przed południem w sieni szkoły miejskiej przy placu św. Ducha.

Topielica w Wiśle. Wczoraj wyciągnięto z Wisły pod Wyciążami zwłoki młodej, około 30 letniej kobiety, pochodzącej — jak z ubrania sądzić można — z lepszych sfer. Miała na sobie czarną suknię, a na palcu pierścionek z datą 17/VIII 1901

i z podp'sem Władysław. Zdaniem lekarzy, trup leżał w wodzie 6 do 8 dni.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: prof. M. Bogucki: „Sztuka grecko-rzymska".

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): Wł. Szymanowska: „Boże Narodzenie w różnych krajach".

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: dr T. Szydłowski: „Lithuania" i „Wojna".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Dyabeł i karczmarka", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Niedziela po południu: „Bęben" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Dyabeł i karczmarka".

Poniedziałek 23 b. m. „Paweł I.".

Wtorek Teatr zamknięty.

Środa po południu „Jeniec Napoleona".

Środa wieczór „Zygmunt August". Część I.

Czwartek po południu: „Dyabeł i karczmarka".

Czwartek wieczór: „Zygmunt August". Część II.

Piątek „Zygmunt August". Cześć III.

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Od czwartku 19 b. m. „NĘDZNICY" Wiktora Hugo. Część I. i II. W program wchodzą także inne obrazy, aktualności i humoreska. Część III. i IV. „Nędników" w przyszłym programie.

Nowiny lwowskie.

„Borba" o uniwersytet. Wszechpolacy rozwijają konsekwentną akcyę w sprawie uniwersytetu, która nie ma wprawdzie na celu obrony jego polskości, bo nic jej nie grozi, ale ma podreparować endecyę, mocno skompromitowaną ostatnią swą karkołomną turą od moskalofilstwa do austryofilstwa. Prócz aranżowanych przez pp Skarbka i Głąbińskiego w Wiedniu gróźb zerwania solidarności Koła, usiłują wszechpolacy i we Lwowie rozdmuchać jakiś ruch w tej dla nich tak potrzebnej i na czasie sprawie. Sojusznik wszechpolski, „stronnictwo" katolicko narodowe, posiadające nawet, jak wiadomo... własny lokal, śle do Wiednia groźne telegramy; grupa wszechpolskich strzelniczan, nazwawszy się (by trudniej było zgadnąć) mieszczaństwem lwowskiem, też nadużywa cierpliwego papieru na manifesty w obronie „zagrożonej polskości", a na niedzielę zwołują wszechpolacy wiec doktorów uniwersytetu lwowskiego.

Wszystkie te jednak wysiłki zawodzą; nawet w dziennikach nie znajdują już one oddźwięku, a wśród ludności miasta, mającej znacznie ważniejsze sprawy, niż wszechpolskie zmartwienia, akcya ta nie budzi żadnego zgoła zainteresowania.

Wypadki. W ulicy Słonecznej najechał niejaki Wojtasiewicz z Zamarstynowa dwu zarobników, Pawła Pańkiewicza i Franciszka Jaremę. Dotkliwie potłuczonych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wywieszka kinoteatru ludowego przy pl. Krakowskim spadła na przechodzącą chodnikiem Katarzynę Bukofij. Uderzoną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Na dyrektora Władysława Barącza na placu Halickim koło Banku hipotecznego najechał w piątek jakiś powóz, przyczem p. Barącz doznał dotkliwych obrażeń. Potłuczonego odwieziono do domu.

Nieprzytomnego żołnierza 19 pułku obrony krajowej znaleziono w czwartek wieczorem na wałach gubernatorskich. Był to jednoroczny ochotnik nieznanego nazwiska, którego odstawiono do szpitala garnizonowego. Co mu się stało, niewiadomo, na ciele nie miał żadnych obrażeń.

Zamach morderczy. We czwartek około godz. 8 wieczorem zaalarmowano policyę, że w podwórzu realności przy ulicy Bogusławskiego l. 7 gefreiter 30 p. p. przebił bagnetem jakiegoś młodego człowieka. Wezwane pogotowie zastało na podwórzu wspomnianej realności czeladnika bronzowniczego Wawrzyńca Lechowicza bezprzytomnego. Przy zbadaniu okazało się, że Lechowicz ma lewą pierś tuż koło serca na wylot przebitą. Po opatrzeniu przewieziono rannego w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego. Śledztwo policyjne przedstawia sprawę następująco: W domu powyższym służy Teodora Szawelówna, licząca lat 22. Czeladnik bronzowniczy Wawrzyniec Lechowicz, liczący lat 20, od trzech lat prześladował swą miłością Szawelównę, a gdy ta unikała go, bo był dla niej za młody, groził jej ustawicznie, że zastrzeli ją i tego, z kimby ona stosunki nawiązała lub rozmawiała. Ubiegłej niedzieli w towarzystwie Józefy Kwaśnickiej i narzeczonego tejże Jana Łozy, kaprala 30 p. p., poznała Szawelówna jakiegoś gefreitra z 30 p. p., którego imienia ni nazwiska nie pamięta. Z żołnierzem tym spotkała się Szawelówna we czwartek przed godz. 7 wieczorem w ul. Bogusławskiego, ten przywitał się z nią i podprowadził do domu. Gdy rozmawiali przed bramą, zjawił się nagle Lechowicz, który czatował na dziewczynę w pobliżu domu, i przystąpiwszy do nich, rozpoczął sprzeczkę z żołnierzem. Dziewczyna wobec sprzeczki pożegnała się z obydwoma i odeszła do mieszkania swego na I. piętrze. W pół godziny później usłyszała krzyki na podwórzu, wyszła na balkon i dowiedziała się, że Lechowicz jest ciężko ranny. Wyszukanie zbrodniarza nie było trudne, wskazał go bowiem kapral Jan Łoza. Policya wieczorem zawiadomiła o zbrodni komendę 30 p. p., a po godz. 9 wieczór aresztowano zbrodniarza, którym się okazał gefreiter 16 kompanii Piotr Taczan.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota wieczór „Kochany Augustynek".

Niedziela po południu „Noc w Wenecyi".

Niedziela wieczór: „Zaza".

Poniedziałek po południu: „Jaś i Małgosia".

Poniedziałek wieczór „W świętej Rosyi".

Wtorek: Teatr zamknięty.

Z kraju.

Rewizye wśród moskalofilów. Główny organ moskalofilów „Prikarpatskaja Ruś" donosi znów o szeregu rewizyj i aresztowań wśród moskalofilów. I tak w ubiegłą sobotę w Berezowicy Wielkiej powiatu tarnopolskiego żandarm w towarzystwie wójta przeprowadził rewizyę u Piotra Ukraińca, podejrzanego o szpiegostwo. W Rolowie pow. drohobyckiego żandarmerya przeprowadziła rewizyę u proboszcza ks. Winnickiego, poczem ks. Winnickiego aresztowano. W Bołszowcach przeprowadzono rewizyę u praktykanta podatkowego Romana Studzińskiego. Zrewidowano biuro Studzińskiego, a następnie jego mieszkanie. Z powiatu żółkiewskiego donoszą o dalszych aresztowaniach: w Bojańcu aresztowano trzech włościan: Michała Posudkiewicza, Iwana Pencaka i Andrzeja Pencaka, w Macoszynie jednego włościanina, a w Merwicach dwóch. Jednym z aresztowanych jest Michał Michalczuk, członek moskalofilskiego „Narodnego Sowieta". Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa student Gagatko miał zachorować w więzieniu. W mieszkaniu jego w Turynce przeprowadzono rewizyę. Jak doniosło „Diło", w Wierbiążu przeprowadzono rewizyę u ks. Humieckiego i w czytelni im. Kaczkowskiego, przyczem miano znaleźć podejrzane proklamacye rosyjskie.

Uniwersytet Ludowy urządza w Chrzanowie w niedzielę 22 b. m. o godz. 6½ wieczór w sali Rady miejskiej odczyt p. Wieleżyńskiej p. t. J. J. Rousseau.

Pożegnanie tow. dra Wacława Seidla. Staraniem organizacyi P. P. S. D. na pograniczu morawsko śląskiem odbędzie się w niedzielę 22 grudnia o godz. 7½ wieczorem w sali „Domu Polskiego" w Morawskiej Ostrawie komers celem pożegnania towarzysza dra Wacława Seidla, który z Nowym Rokiem opuszcza Morawską Ostrawę i przenosi się do Bystrej na Śląsku, aby tam objąć posadę dyrektora sanatoryum górników.

Ze świata.

Zabicie żołnierza przez oficera. Wychodząca w Koszycach na Węgrzech gazeta „Felvideki Ujsag" doniosła, że na stacyi Abos koło Koszyc w sobotę 14 b. m. o godzinie 1 po południu nadporucznik Schwab z 14 kompanii 57 pułku piechoty z Tarnowa zabił szablą rezerwistę Stanisława Bączka, pochodzącego z Sufczyna powiatu brzeskiego.

Rezerwiści 57 pułku piechoty wyjechali z Tarnowa w sobotę 14 b. m. o godz. 3 nad ranem na Węgry. Dowodził nimi nadporucznik Schwab. Gdy pociąg stanął na stacyi Abos, rezerwista Bączek chciał wyjść na stronę i w tym celu wysiadł z wagonu. W tej chwili nadporucznik rzucił się na niego z dobytą szablą w ręku, ciął go w łydkę, a następnie pchnął go szablą w brzuch. Bączek skonał w pięć minut. Odwieziono go do Koszyc i tam go pochowano we wtorek przy udziale kilkunastotysięcznej publiczności.

Na pogrzebie był też brat zabitego tow. Jan Bączek, laborant w zakładzie prof. Bujwida; uwiadomiony o tym strasznym wypadku pojechał on tam z Krakowa.

Cała prasa węgierska donosi z oburzeniem o tym okropnym postępku oficera. Nadporucznik Schwab jednakowoż nie został dotąd aresztowany, jakkolwiek komendant pułku w Tarnowie zrobił doniesienie do sądu wojskowego.

Wzajemne szpiegostwo. W Brześciu Litewskim aresztowano szpiega austryackiego, który ma być oficerem austryackiego sztabu generalnego (?). Znaleziono przy nim kopie strategicznych pozycyj i fortyfikacyj. Mieszkał on w hotelu belgijskim i nazywa się Robert Wołoch. W podwójnych cholewach butów miał informacye i plany odnoszące się do fortyfikacyj Brześcia i innych okolic wojskowych. Aresztowanego odstawiono do cytadeli w Warszawie.

W Ołomuńcu aresztowano pod zarzutem szpiegostwa mężczyznę, który, jak twierdzi, nazywa się Juliusz Ferry. Starał się on wydobyć od żołnierzy różne tajemnice wojskowe i pokazywał im jakiś dokument, zaopatrzony stampilią ministerstwa wojny.

TELEGRAMY

z dnia 21 grudnia.

Zamknięcie Towarzystwa równouprawnienia kobiet polskich.

Kijów. (Pet. ag. tel.). Generał gubernator zarządził zamknięcie Towarzystwa równouprawnienia kobiet polskich z powodu trzymania w bibliotece zakazanych książek.

Eksplozya w fabryce.

Celle. W laboratoryum fabryki metalowej wydarzyło się wczoraj wielkie nieszczęście. Na placu strzelniczym eksplodował przy nabijaniu granat, przyczem 2 robotników na miejscu zginęło, 1 dziewczyna zmarła w dwie godziny wskutek odniesionych ran, a 2 robotników odniosło ciężkie rany. Przyczyna wybuchu nieznana.

Parlament francuski.

Paryż. Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie kadrów kawaleryi 503 głosami przeciw 76, potem uchwaliła wycofać teraźniejszą drobną monetę i zastąpić ją przedziurawionemi monetami niklowemi.

„Dziennik Robotniczy“ w zaborze pruskim.

„Dziennika Robotniczego“, pierwszego codziennego pisma socyalistycznego w zaborze pruskim, ukazał się Nr. 1, okazowy. Przedstawia się bardzo dobrze. Ten numer okazowy będzie w celach agitacyi za dziennikiem usilnie kolportowany wśród robotników. Redakcya zapowiada, że będzie otrzymywała najświeższe informacye (w drodze telegraficznej); w feljetonie będzie drukowała powieść Sinclaira „Grzęzawisko“.

W artykule wstępnym „Nasze hasła“ czytamy taką charakterystykę zadań „Dziennika“:

„Polskie i niemieckie dzienniki zasypują dziennie naszym braciom oczy piaskiem, a nasza gazeta była za szczupła do odpierania fałszów, do wyjaśnienia obłudy i do karcenia tych, którzy frymarczą uczuciami polskiego ludu.

Świadomi swych celów robotnicy zorganizowani w Polskiej Partyi Socyalistycznej, uchwalili ostatecznie wydawać „Dziennik Robotniczy“; zamieniliśmy więc uchwałę tę w czyn. W szerokich kołach społeczeństwa polskiego utarł się frazes, że polityka musi opierać się na szwindlach, na bladze, że wymaga ukrywania w wielu wypadkach rzeczywistego stanu rzeczy. Pogląd ten jest błędny.

Pierwszym warunkiem zwycięstwa w polityce jest umiejętna, odpowiadająca rzeczywistości ocena faktów. Tymczasem w społeczeństwie naszym ujawnia się brak odwagi obywatelskiej. O bardzo wielu zagadnieniach polityki prasa polska milczy.

„Dziennik Robotniczy“ starać się będzie o to, aby czytelnicy jego mieli dokładne informacye o stanie spraw społecznych, politycznych i narodowych.

Nie będzie też unikać omawiania spraw drażliwych.

„Dziennik Robotniczy“ chłostać będzie wyzysk kapitalistyczny w każdej postaci, będzie piętnował marne zarobki i złe obchodzenie się po fabrykach, kopalniach, hutach, warsztatach i na roli.

„Dziennik Robotniczy“ występować będzie przeciwko bezprawiu i nadużyciom władz i ich podrzędnych organów.

„Dziennik Robotniczy“ piętnować będzie politykę germanizacyjną i hakatystyczną na każdym kroku. Będzie się domagał równouprawnienia obywatelskiego, a w pierwszej linii polskich szkół, polskich sądów i polskich urzędów.

„Dziennik Robotniczy“ piętnować będzie tak zwanych polskich reprezentantów, którzy za krzywdy nam wyrządzone, wysługują się rządowi pruskiemu i niemieckiemu przez uchwalanie podatków, krzywdząc lud biedny w ten sposób jeszcze materyalnie.

„Dziennik Robotniczy“ będzie więc biczem bożym na wszystkich wyzyskiwaczów i gnębicieli polskiego ludu pracującego“.

* * *

„Dziennik Robotniczy“, organ P. P. S. zaboru pruskiego, powstały obecnie z założonej przed 23 laty „Gazety Robotniczej“, która wychodziła jako tygodnik z początku w Berlinie, później w Katowicach, a w ostatnich latach była pismem, wychodzącem trzy razy na tydzień. Teraz partya zamieniła ją na pismo codzienne.

„Dziennik Robotniczy“ wychodzi w Katowicach (ul. Ratuszowa 12) we własnej drukarni. Przedpłata wynosi: Na pocztach w Niemczech kwartalnie 2·40 mk. Z odnoszeniem do domu 2·82 mk. U kolporterów miesięcznie 85 fen. Z ekspedycyi pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech miesięcznie 1·45 mk., kwartalnie 4·35 mk., za granicą miesięcznie 2 mk., kwartalnie 6 marek. Pojedynczy numer 10 fenigów.

Bratniemu dziennikowi życzymy jak najlepszego powodzenia i pomyślnego rozwoju!

Rosya współczesna.

Ciekawą charakterystykę Rosyi zamieszcza w rosyjskim miesięczniku „Russkaja Myśl“ głośny w Rosyi ekonomista i filozof prof. Bułhakow, umiarkowany postępowiec.

Charakterystyka ta jest utrzymana w tonie bardzo pesymistycznym. Autor brał udział w wyborach do IV Dumy. Widział więc niesłychaną presyę i oszustwa administracyi. Obserwował popów, którym na wyborach kazano grać wstrętną, nieuczciwą rolę agentów rządu i wybierać czarnosecińców. Słyszał od wyborców wiejskich o niesłychanie smutnym duchowym stanie wsi rosyjskiej...

I nie znalazł ani jednego promyka światła, któryby mógł pozwolić z nadzieją spojrzeć w przyszłość.

Przychodzi więc do następujących konkluzyj:

„Rosya gnije żywą, — tak pogrzebalną melodyą brzmiało u mnie w duszy. Jest otruta jadem śmiertelnym; jad zaś ten — to nihilizm — nihilizm podwójny: inteligencki i biurokratyczny. Inteligencya bowiem wierzy, że „duch niszczenia jest duchem twórczym“ (Bakunin) i z rewolucyi stworzyła religię dla siebie. Zaś administracyjny nihilizm z cynizmu i szulerki politycznej tworzy program rządzenia państwem... Rosya, jak się zdaje, znowu dąży do przepaści i rozkładu“.

Autor nie wierzy już, by Rosya współczesna systematycznie mogła się rozwijać: „nadzieje na rozwój organiczny stają się coraz słabsze“. Tymczasem nadchodzą wielkie wypadki dziejowe, a „Rosya w międzynarodowej polityce odgrywa nędzną rolę na pasku tej Austryi, z którą jej należy prowadzić walkę“.

Nam się zdaje, że Bułhakow trafnie uchwycił jedno w charakterystyce współczesnej Rosyi — słabość pierwiastków, reprezentujących możliwość rozwoju systematycznego a spokojnego na drodze postępu. To, co nazwał Bułhakow dwoma nihilizmami, to tylko skonstatowanie faktu, że po staremu w Rosyi stoją przeciwko sobie: reakcya i rewolucya.

Powszechne stowarzyszenie spożywcze w Borysławiu.

Jednem z najsmutniejszych zjawisk życia robotniczego w Borysławiu, Wolance i Tustanowicach była do niedawna zależność bardzo dolegliwa od sklepikarzy. Nie zawsze niestety dysponujący potrzebną gotówką robotnik z konieczności zadłużał się u sklepikarza i od tej chwili pod groźbą natychmiastowego egzekwowania długu już nie mógł wydobyć się z sieci, w które się zaplątał. To zadłużenie u sklepikarzy i ta obawa natychmiastowego egzekwowania długu przez dłuższy czas paraliżowała wszystkie zabiegi uspołecznionych jednostek w kierunku założenia zarządzanego przez samych robotników stowarzyszenia spożywczego, a wraz z tem zmuszała robotników do opłacania sklepikarzom podwójnego haraczu, gdyż za lichy towar brano ceny, jak za rzetelny!

Dopiero w marcu 1911 roku najbardziej uświadomiona część robotników postanowiła raz wreszcie skończyć z tym wyniszczającym ją systemem wyzysku, założyć własne stowarzyszenie spożywcze, a zadłużonym u sklepikarzy dać możność wyzwolenia się przez spłatę długu, korzystając z [illegible] płacenia w konsumie ratami. Gdy decyzyę tę powzięto, wybrano komitet prowizoryczny, składający się z pp. Stanisława Lewego, Antoniego Niemasza, Jana Sikiewicza, Stanisława Krasuskiego i Konrada Litwinowicza.

Komitet ten przyjął za wzór statut Powszechnego stowarzyszenia spożywczego we Lwowie i energicznie zaczął się krzątać w celu zwerbowania możliwie jak największej liczby członków. Praca ta nie poszła na marne. Do maja udało się zebrać 60 udziałowców, którzy wstąpili do stowarzyszenia w charakterze członków założycieli. Marzenia wielu robotników zaczęły się wcielać w życie!

16 lipca tegoż roku zwołano pierwsze konstytuujące zgromadzenie założycieli w budynku szkolnym Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego w Borysławiu, na które zaproszono w cha-

---

CZESŁAW WROCKI.

BUNTOWNIK.

Zielone, tęgie pręty głogów, wydarte jesienią wraz z korzeniami z wału pod lasem i zasadzone w kunsztownych grupach i grządach pośród przestronnego gazonu przed dworem, pozbawił wiosną ogrodnik swobodnie rozrosłych, rozwichrzonych koron, obciął wszystkie równo pod rząd, a w szczyt każdego pnia wszczepił umiejętnie świeżą, o lśniących i dużych listkach gałązkę, zdjętą ze szlachetnego krzewu. Miejsce zaszczepienia zalepił maścią i opatrzył szmatką i łyczkiem, że wyglądało jak gruzłowaty opatrunek, założony umiejętną ręką chirurga na ranne i obolałe owrzodzenie na ciele.

Okaleczałe tak i obwiązane dzikusy, sterczące sztywnie pośród gazonu, pełnego bujnych, zdrowych krzewów i kęp różnobarwnego kwiecia, wyglądały jak rekruci, których wyrwano nagle z pod strzech, z pośród rodzin, chłopskich grubych uciech i surowych trudów i trosk, i przeniesiono naraz do siedliska obcej im kultury, postrzyżono, przyobleczono w opięte, za ciasne mundury i ustawiono rzędem na koszarowym dziedzińcu.

Przywykłym do szerokiej, wolnej przestrzeni pól i łąk z jednej strony, gdy z drugiej chronił je przed wichrem i mrozem stary las, opiekun ich i ojciec, przywykłym do swobodnego oddechu i wzrostu, do strawy prostej i do podlegania dotąd własnemu li instynktowi, było pewnie ciasno i nieswojsko na tym pańskim gazonie, w otoczeniu białych murowanych budynków, zabierających im światło i powietrze, pośród gąszcza bujnych kwiatów i krzewów, zabierających im odżywcze soki. I cierpieć musiały nie tyle z powodu zadanych im przez ogrodnika ran, ile skutkiem utraty swobody, ile skutkiem gwałtu, który im zadano, przywiązując je do białych palików, do których naginać się musiały ich młode, jędrne pnie...

* * *

Ogrodnik mógł być ze swego trudu zadowolony; otrzymał też od dziedziczki zasłużoną pochwałę. Wszystkie bowiem szczepy przyjęły się i rosły pięknie. Ponad zgrubieniem, z którego zdjęto już opatrunek, tuż pod szczytem każdego pnia chwiała się lśniąca, zielona gałązka, wszczepiona sztucznie i tak niedawno w rozdarte nożem ciało, a dziś doskonale z niem zrosła i wspólnymi odżywiana sokami; wyglądała niby zielony pióropusz na kasku żołnierza. Jeszcze niedawno niezgrabne i nieokrzesane dzikusy z pod lasu defilowały po gazonie, dziś w sprawnych kolumnach przy swych białych palikach, niby kompania wyćwiczonych żołnierzy z karabinami na ramionach.

Tylko jeden jedyny głóg był wciąż przedmiotem troski i gniewu ogrodnika. Pień jego tęższy od innych zwracał już zdaleka uwagę żywą zielenią kory i siłą brunatnych, grubych kolców, co były mu do niedawna bronią i ozdobą. Lecz zaszczepiona w jego szczyt gałązka zwisała smętnie ponad opatrunkiem, nawpół zwiędła i pożółkła.

I ten sam los spotykał każdą, ilekroć ogrodnik, wziąwszy na kieł, usiłował przezwyciężyć upartą dzikość buntownika... I zabiegał koło niego nietylko dlatego, że głóg był osobnikiem wyjątkowo pięknym i silnym i że obiecywał sobie po zaszczepionym wiele pięknego kwiatu w przyszłości, lecz że go gniewała uporna głogu zawziętość; a przytem jego sława i duma cierpiały z powodu, że mu się szczepienie najpiękniejszego z tegorocznych głogów nie powiodło. Więc obcinał raz po raz szczyt upartego dzikusa coraz niżej i szczepił go raz po raz na nowo, z tym samym jednak za każdym razem skutkiem. Zniecierpliwiony wreszcie, dał za wygraną i obciąwszy głóg jeszcze raz, tak, że już małoco z pnia sterczało obok palika ponad ziemią, pozostawił go własnemu losowi...

* * *

Zaproszony przez dziedziczkę pleban przyprowadził pewnego dnia do dworskiego ogrodu gro

rakterze doradcy prawnego dra Zygmunta Lesera ze Lwowa. Na zebraniu tem, po przemówieniu inż. St. Krasuskiego, który krótko i jędrnie scharakteryzował doniosłe znaczenie stowarzyrzeń spożywczych, i po przyjęciu statutu (identycznego ze statutem lwowskiego stow. społ.), wybrano do rady nadzorczej pp.: Borysa Oknera, inż. Stanisława Krasuskiego, Antoniego Niemasza, Piotra Ważnego, Walentego Lorenza, Stanisława Nowickiego, Zygmunta Goreskiego, Piotra Kukla, Jana Filipczaka, Michała Topolnickiego, Ferdynanda Matheisla i Józefa Kurpiela; na zastępców zaś: Jędrzeja Fabera, Adolfa Michniowskiego, Jana Rudkę, Józefa Niemasza, Jana Przytockiego i Wiśniewskiego.

Po wybraniu na przewodniczącego rady nadzorczej p. inż. Stanisława Krasuskiego, wybrano zarząd, w którego skład weszli: inż. K. Litwinowicz, Stanisław Lewy, Józef Fiałkiewicz, Władysław Pruchnik, Franciszek Łobzowski i Tomasz Kowalski. Wreszcie na zebraniu tem wybrano również komisyę rewizyjną (pp. Jana Sikiewicza, Ludwika Łobzowskiego i Jana Bulandę) i zrobiono poważny krok, chlubnie świadczący o uświadomieniu członków kooperatywy, a mianowicie uchwalono przystąpić do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Kooperatywa została założoną. Ale w owym okresie środki materyalne były tak szczupłe, że zaiste dziwić się należy, że inicyatorom nie opadały ręce, że nie zbywało im na energii w dalszym prowadzeniu sprawy. Środki te wynosiły 1800 koron zaledwie.

Tu jednak olbrzymią przysługę wyświadczyło stowarzyszeniu spożywczemu Tow. akcyjne „Nafta“, które na bardzo dogodnych warunkach oddało na użytek stowarzyszenia lokal, składający się z jednego pokoju dużego na sklep i dwu małych ubikacyj, a nadto mieszkanie dla personalu sklepowego. Pomoc ze strony Towarzystwa „Nafta“ nie skończyła się na tem. Przeciwnie. Znając stan materyalny powstającego stowarzyszenia i zdając sobie sprawę, że brak środków, zwłaszcza na początku istnienia stowarzyszenia, może przyczynić się do upadku tak pożytecznej instytucyi, Tow. „Nafta“ udzieliło stowarzyszeniu pożyczki, wynoszącej 3800 K, bez wszelkiego procentu i spłacalnej ratami. Pierwsze trzy raty miały być mniejsze — zaledwie 150 K, pozostałe zaś po 210 K.

Wszystkie trudności nie zostały jeszcze przez to usunięte. W lokalu bowiem, oddanym przez Tow. „Nafta“ do użytku stowarzyszenia, znajdował się sklep i z konieczności prócz części urządzenia trzeba było nabyć od właściciela tego sklepu towary, jakie jeszcze posiadał. Towar ten był zleżały, mało odpowiadał wymaganiom kierownictwa konsumu, kilka miesięcy trwało wyzbywanie się tych towarów, ale i te trudności pokonano.

Od 8 sierpnia 1911 r. sklep stowarzyszenia zaczął funkcyonować, a że towary były nabywane od pierwszorzędnych firm, że ceny były rzetelne, to obrót literalnie z dniem każdym wzrastał. — W sierpniu sprzedano towarów za 2800 K, w styczniu już ta kwota się podwaja, w czerwcu wynosi 8900 K, a w październiku 10.610 K. O tem, na jakie towary istniało zapotrzebowanie, a pośrednio, kto był konsumentem, świadczą następujące dane. Od września 1911 r. do 31 października 1912 r. sprzedano: mąki za 19 000 K, pieczywa za 15.000 K, cukru za 12 000 K, wędlin za 11 000 K, nabiału za 9300 K, towarów mieszanych za 8700 K, kawy za 3500 K, kasz różnych za 3000 K, tłuszczów roślinnych za 2500 K itd., a przedmiotów zbytku: win, delikatesów, czekolady itd. nie więcej jak za 2000 K.

Konsum obsługiwał przeważnie ludność robotniczą i ta ludność coraz bardziej się ku niemu garnęła i garnie. Zaznaczyć jednak należy, że i sfery pozarobotnicze, dyrektorzy, kierownicy, urzędnicy prywatni darzyli stowarzyszenie spółczuciem i sympatyą, popierając je wszelkimi sposobami i biorąc w niem czynny i bierny udział.

Członkowie konsumu aczkolwiek przynajmniej trzy czwarte z nich korzystało z kredytu 30 dniowego i brało na książeczkę, a zaledwie czwarta część płaciła za brane towary gotówką tak sumiennie i z takiem zrozumieniem rzeczy odnosili się do konsumu, że za okres czasu od 31 lipca 1911 do 31 października 1912 zaledwie 55 K 12 h uznano za wątpliwe i to tylko z tego powodu, że dłużnik ten wyjechał z Borysławia. Wszyscy pozostali bardzo sumiennie i skrópulatnie uiszczali się z długów.

Dzięki takim warunkom, dzięki temu nadto, że stowarzyszenie odpowiadało potrzebom, które już dawno dojrzały, stan finansowy jego przedstawia się nad wyraz świetnie.

Zysk od sprzedanych towarów na 100.160 K 57 h wynosi 4075 K 90 h, gdy włożony kapitał w postaci udziałów stanowił zaledwie 2437 K 50 h! Zaiste, nie wymaga to komentarzy!

Wszystkim stowarzyszeniom możnaby życzyć takiego zysku, borysławskiemu zaś można powinszować wyników i życzyć na przyszłość dalszego rozwoju, niemniej pomyślnego.

Program zjednoczonych socyalistów polskich w Ameryce.

Pisaliśmy niedawno obszernie o zjednoczeniu socyalistów polskich w Ameryce. Przytoczone tam szczegóły połączenia uzupełniamy obecnie przyjętą na piltsburskiej konferencyi zjednoczeniowej platformą. Brzmi ona jak następuje:

„Związek Polski Socyalistycznej Partyi w Stanach Zjednoczonych wyznaje zasady międzynarodowego, rewolucyjnego socyalizmu — i, jako najważniejsze zadanie w tym kraju, jak i wszędzie — uważa walkę o opanowanie władzy politycznej celem obalenia kapitalistycznego ustroju i w jego miejsce zaprowadzenia demokratyczno-społecznej gospodarki; a to stosownie do ostatnich wyników nauki socyalistycznej i zgodnie z postanowieniami i objaśnieniami ostatnich socyalistycznych zjazdów międzynarodowych.

Odnośnie do ruchu w Stanach Zjednoczonych, Związek Polski Socyalistycznej Partyi, uważając się za składową część amerykańskiej „Socialist Party“, uznaje platformę i konstytucyę tejże partyi i do niej się stosuje.

Związek Polski Socyalistycznej Partyi uważa wyzwolenie kraju naszego z niewoli politycznej, oraz zniesienie ucisku narodowościowego za jedno z najistotniejszych zadań proletaryatu polskiego — i takowe zadanie Związek Polski Socyalistycznej partyi, opierając się na swojej autonomii, obowiązuje się popierać, pozostawiając jednakże inicyatywę i metodę walki partyom w starym kraju.

Wobec faktu, iż proletaryat Galicyi i Śląska posiada legalną swą reprezentacyę w postaci parlamentarnej frakcyi Socyalno Demokratycznej, oraz proletaryat zaboru pruskiego — w postaci jawnego i przez ogół członków wybranego zarządu, zjednoczona organizacya uważa reprezentacye te za przedstawicielstwa uświadomionego klasowo proletaryatu polskiego.

Co do istniejących obecnie socyalistycznych partyj w zaborze rosyjskim, to je wszystkie równo tolerujemy. W razach zaś nadzwyczajnych wypadków w kraju, urzędowe stanowisko organizacyi każdorazowo określone zostanie przez referendum“.

Powyższa rezolucya została przyjęta jednogłośnie przez delegacye obu organizacyj burzą oklasków i ogromnym entuzyazmem. Wobec przyjęcia powyższej rezolucyi, delegaci obu organizacyj zamienili bratni uścisk dłoni.

W Stanach Zjednoczonych istnieje już, jak wiadomo, dość obszerna prasa socyalistyczna, znajdująca się po części w rękach jednego, po części zaś drugiego odłamu. Konferencya piltsburska musiała oczywiście zająć się tą kwestyą.

Po pewnej dyskusyi nad tą sprawą przyjęto wniosek: W sprawie prasy socyalistycznej, w skład której wchodzi „Robotnik Polski“, „Górnik Polski“, „Dziennik Ludowy“, „Bicz Boży“, oraz „Naprzód“, uznajemy, iż mają one stać na gruncie programowym zjednoczonej organizacyi, oraz pozostawać pod kierownictwem obecnych zarządów aż do czasu regularnego zjazdu zjednoczonej organizacyi. Zjednoczona organizacya ma obowiązek popierania tych wszystkich pism.

---

madkę uczniów miejscowej szkółki na lekcyę poglądowej botaniki i hodowli szlachetnych drzew i krzewów. Wraz z dworskim ogrodnikiem oprowadzał pleban dzieci po obszernym ogrodzie, pokazywał im co piękniejsze okazy drzew owocowych i krzewów, objaśniał tajemnice kultury szlachetnych drzew i kwiatów. Gdy wreszcie przyszła kolej na krzewy i kwiaty, rosnące pośród gazonu przed dworem, pokazał pleban dzieciom niedawno zaszczepione głogi i tak przytem do dzieci przemówił:

„Widzicie więc dzieci, jak to mądra ręka ludzka umie przy boskiej pomocy uczynić z lichej i niepozornej, nikomu nieprzydatnej dziczki roślinę piękną i szlachetną, drzewo, rodzące odtąd duże, smaczne i soczyste owoce.

Spójrzcie na te róże i porównajcie ich obecny, piękny i prosty wzrost, lśniącą gładkość ich kory i liści z bezładnym i rozwichrzonym kształtem krzewiny róży polnej, dzikiego głogu, z jej drobnem, marnem listowiem, z jej kolczastą korą, zadającą dotkliwe rany każdemu, ktoby zechciał sięgnąć po jej lichy kwiat lub owoc nędzny! Jakież podobieństwo znaleźćby można pomiędzy tą różą szlachetną i wonną, dumną królową kwiatów, rosnącą i kwitnącą tu dla upiększenia pańskiego życia i zdobiącą swym ślicznym kwiatem piękne pokoje pańskie, a ową biedotą, rosnącą kędyś na miedzy lub przy drodze polnej i łamaną przez pasące się krowy i swywolnych pastuchów? A przecież matką im jedna ziemia i z jednego pnia się wywodzą...

A tak, jako ten ogród czyni z bezużytecznych, dzikich roślin piękne i użyteczne człowiekowi drzewa i kwiaty, tak też czyni kościół i szkoła z was, dzikusów i nieuków, pożytecznych w przyszłości ludzi, żyjących w zgodzie z Bogiem i wszelką, od Boga pochodzącą władzą... Kościół i szkoła uczą was posłuszeństwa i pokory po to, ażeby się wam kiedyś, jako tym różom, dobrze powodziło w życiu, ażebyście nie wysiadywały kiedyś w przyszłości po kryminałach, a po śmierci w piekle, lecz byście zbawienia wiecznego dostąpić mogły“...

I pokazał dzieciom czcigodny pleban także i ów bezlistny, nisko ponad ziemią sterczący pień buntowniczego głogu, który nie dał się ogrodnikowi zaszczepić i który zczerniały i niemal już konający, oczekiwać się zdawał chwili, gdy ostre nożyce i łopata ogrodnika zetną go i zniszczą wszelki ślad jego życia.

„Patrzcie oto“ — rzekł pleban, stając przed głogiem — „i ten ścinany po wielekroć i już usychający głóg był podobnie, jak tamte, przeniesiony tu z pod lasu, pielęgnowany i szczepiony, i powołany również do tej pięknej roli, która przypadła w udziale uległym jego braciom. Lecz tkwił w nim widać jakiś zły instynkt przekory czy buntu i zmarnieć wolał, zginąć, niż poddać się wyższej i mądrzejszej od siebie woli... Pamiętajcież więc dzieci, że tak też stać się może i z wami: jeśli nasze nauki w kościele i szkole pilnie i chętnie do serca przyjmować i żyć podług nich będziecie w pokorze i posłuszeństwie wobec władz od Boga wam danych, zakwitniecie kiedyś pięknie, jako te róże... Lecz biada wam, jeśli dacie posłuch podszeptom szatana przekory i buntu! Spotka was bowiem los tego głogu: zetnie was ręka boska, uschniecie w nędzy i zapomnieniu, a ognie piekielne będą waszym udziałem po śmierci“...

Tak oto mówił do dzieci dobry pleban, pięknie, a zapewne i — mądrze...

Niewiadomo tylko, czy słowa jego brzmiałyby tak samo, gdyby był zajrzał w gąszcz żywopłotu, otaczającego dziedziniec.

Byłby tam bowiem ujrzał rosnący swobodnie piękny i silny pęd dzikiego głogu. A gdyby był zadał sobie jeszcze trud zbadania tajemnicy jego urodzenia i życia, byłby się przekonał, że korzeń jego biegnie pod ziemią przez całą szerokość ścieżki i znaczną część gazonu, i że jest on tylko odnogą korzenia owego konającego, nieugiętego buntownika...

Lecz o tem na szczęście dobry pleban nie wiedział...

Listy warszawskie.

Warszawa, 19 grudnia.

Przygotowania wojenne Rosyi. — Sprytny wybieg — Nacyonaliści rosyjscy o powstaniu polskiem. — Popłoch wśród czynownictwa. — Kokietowanie Polaków a nasi ugodowcy.

Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, niewątpliwie świadczące o przygotowaniach Rosyi do wojny. W wyższych sferach wojskowych znać wielkie poruszenie, szerzą się pogłoski o planowanych zmianach w naczelnem kierownictwie warszawskiego okręgu wojennego, odbywają się jakieś tajemnicze narady władz, niepokój ogarnia ogół czynownictwa rosyjskiego. Tymczasem nie znać zupełnie żadnych ruchów mobilizacyjnych, coby stało w sprzeczności z wojennemi zamiarami Rosyi. Jednakże są to tylko pozory, gdyż w chwili obecnej armia rosyjska i bez jawnej mobilizacyi znajduje się na stopie wojennej. Osiągnięto zaś to za pomocą bardzo prostego wybiegu.

Kompania piechoty na stopie wojennej ma 250 żołnierzy, gdy na stopie pokojowej w okręgu warszawskim posiada 150, w wileńskim i kijowskim po 125. Jednakże osiągnięcie przepisanego kompletu wojennego nie da się przeprowadzić nawet przy pomocy mobilizacyi, jak na to wskazuje praktyka z czasów wojny japońskiej. Wówczas doprowadzono komplet kompanii do 200 żołnierzy. Otóż na tej stopie znajduje się dziś piechota rosyjska wskutek zatrzymania w szeregach tych żołnierzy, którzy skończyli służbę na jesieni, przy jednoczesnem wcieleniu do szeregów rekrutów tegorocznych. W ten sposób, unikając mobilizacyi, Rosya postawiła swą piechotę na stopie wojennej. Co się zaś tyczy kawaleryi, to ta stale znajduje się na stopie wojennej i nie potrzebuje uzupełnień nadzwyczajnych. W ten sposób mobilizacyi wymaga tylko artylerya i pomocnicze działy armii. I właśnie wszystkie ściśle sprawdzone wiadomości o przygotowaniach wojennych odnoszą się do tych ostatnich części armii.

Żołnierze ostatniego roku zostali zatrzymani w zasadzie do 1 (14) stycznia, choć już teraz w kołach wojskowych panuje przekonanie, że termin ten będzie przesunięty do 1 (14) marca. W każdym razie nie puszczenie do domu żołnierzy zatrzymanych na Nowy Rok świadczyłoby wymownie o obłudzie zapewnień pokojowych Rosyi.

Zapewnienia te zresztą stoją w zupełnej sprzeczności z nastrojem szerokich kół społeczeństwa rosyjskiego, coraz bardziej ogarnianych przez wojowniczy nacyonalizm. Pisma nacyonalistyczne wprost pławią się w nienawiści do Austryi, a zarazem do Polaków i Ukraińców, jako „narzędzi“ austryackiej intrygi przeciwko Rosyi. Strach przed powstaniem Polski wyłazi coraz bardziej na wierzch w rozmaitych kombinacyach politycznych nacyonalizmu rosyjskiego. Na temat powstania polskiego, wrzekomo szykowanego przez rząd austryacki najobszerniej rozpisuje się „Nowoje Wremia“.

O to n. p. we wczorajszym (13195) numerze w artykule p. t. „Co się wyrabia w Galicyi“ zacny ten organ pisze: „Naczelnicy korpusów rozesłali do wszystkich polskich organizacyj sokolskich wezwanie, aby były gotowe do boju. Wygotowują się instrukcye z polskim orłem, sztandary, przeprowadza się rekrutacya i organizacya oddziałów powstańczych, mianuje się dowódców z pomiędzy rezerwowych oficerów-Polaków, każde gniazdo sokolskie otrzymało po 20 karabinów i ładunki. Nawet młodzież gimnazyalna polska i ukraińska jest zmobilizowana. Dano jej pozwolenie uczyć się strzelać, bierze ona udział w antyrosyjskich demonstracyach i t. d.“ *).

*) „Nowoje Wr.“ zamieszcza faksimile owej instrukcyi „austryackiej“, która wygląda w sposób następujący: U góry napis Równość—Wolność—Niepodległość. W środku pol ki orzeł nad dwiema skrzyżowanemi kosami, otoczony napisem: Wykonawczy Kom. Centr. Ligi Niepodległ. U dołu słowa Instrukcya, obowiązująca członków Ligi Niepodl. Polski. Jest to, jak widzimy, dokument nic wspólnego ani z rządem austryackim, ani w ogóle z Austryą nie mający.

„Nowoje Wremia“, czytane przez ogół czynownictwa rosyjskiego u nas, sieje wśród niego popłoch. Na tle tego popłochu daje się zauważyć i tu u nas i w Petersburgu pewna chęć skokietowania Polaków. I kto wie, czy niepoczytalnie ugodowe żywioły nasze nie dadzą się wziąć na lep frazesów „słowiańskich“, puszczanych już w kurs przez rozmaitych uczestników obiadów, kolacyj, podwieczorków i śniadań słowiańskich, codziennie odbywających się w Petersburgu.

Wprawdzie pogrzebanie samorządu miejskiego przez Radę państwa, następnie mowa Kokowcewa — mogłaby otrzeźwić najbezmyślniejszych fantastów ugody, ale nasi ugodowcy pod wodzą Dmowskiego i Balickich. tyle razy kopani i policzkowani przez „braci Słowian“ z nad Newy, zawsze gotowi są nadstawiać się na przyjęcie nowych razów. *Swój.*

Głosy publiczności.

Ze wszystkich organów ciała ludzkiego są żołądek i jelita stanowczo najważniejszymi. Jeżeli się utrzymuje żołądek w dobrym stanie, unika się wiele chorób innych organów. Zrozumiałem więc jest, że najmniejsza niedokładność w trawieniu w ływa ujemnie na cały organizm ludzki i jest przyczyną wielu chorób. Należy więc używać odpowiednich środków do stałego uregulowania trawienia. Jako taki środek nadaje się od dziesiątek lat znany w Austryi i wszędzie ceniony Balsam żołądkowy Dra Rosy z apteki B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy w Pradze.

Kto chce długo żyć, musi dbać o to, by od czasu do czasu dokładnie przeczyścić żołądek i jelita. Gdy resztki pokarmów w organizmie pozostaną, podkopuje się tem zdrowie jakoteż i szczęście człowieka. Woda gorzka Franciszka Józefa jest znakomitym naturalnym środkiem przeczyszczającym, polecanym stale przez wybitnych profesorów i lekarzy. Starszy urzędnik pisze: „Cierpię już prawie od lat trzydziestu na obstrukcyę. Jedynym środkiem, utrzymującym mię przy życiu, była zawsze naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, inaczej dawno bym już nie żył“. — Do nabycia w aptekach, drogueryach i w składach wód mineralnych. Dyrekcya wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Bankiet straży ogniowej. Magistrat miasta Stanisławowa wydał w tych dniach bankiet ku uczczeniu dzielnej straży ogniowej. Podczas wieczerzy, ku serdecznej radości ucztujących, podano kawę „Diadal“ z marką ochronną 2 słonie, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu ni siły, ni smaku. Należy tylko baczyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia.

Wyprawy ślubne! Kto chce zaoszczędzić przy zakupnie wyprawy, kupuje swe kompletne urządzenie mieszkania jako to: meble, firanki, portyery, kapy, serwety, kobierce, chodniki i t. p. u firmy Dom dywanów — Dom mebli S. Schein, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu, I Bauernmarkt 10, 12, 14 względnie we filii tejże firmy we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 12.

Kosztorysy wypracowuje się bezinteresownie. Katalogi darmo i opłatnie.

Teatr świetlny „Uciecha“

Starowiślna 16.

Żywe zajęcie w Krakowie wywołały obecne przedstawienia słynnego dramatu „Nędznicy“ według nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo, która obiegła cały świat i czytaną będzie jeszcze przez pokolenia dla swej szlachetnej tendencyi, tragicznych momentów i ciekawej treści.

Dramat mimiczny, osnuty na tle powieści, również obiega cały świat. Witają go chętnie wszyscy, którzy czytali powieść; oglądają z zajęciem żywych jej bohaterów: nieszczęśliwego a tak dzielnego Jeana Valjeana, Cosettę i nieubłaganego Javarta. Przed widzami przesuwają się obrazy tragiczne; inne, czarujące pięknością natury i wysławy, widokami starego Paryża i różnymi osobliwościami; występują francusy rewolucyoniści z roku 1832.

Obrazy wykonana są po mistrzowsku przez paryską firmę Pathé Frères „Nędznicy“ to prawdziwie świąteczny program dla Krakowa; w dniach odpoczynku i zabawy będą mogły szerokie koła publiczności zobaczyć dzieło wielkiej sławy. Przedstawienia „Nędzników“ uzupełniają aktualności, obrazki i humoreski.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztuje **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zabawa taneczna** urządzona staraniem Związku stow. rob. w Krakowie odbędzie się w święto św. Szczepana 26 grudnia w lokalu Związku, ul. Filipa 2. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 70 halerzy.

* **Zabawa Sylwestrowa** odbędzie się jak corocznie w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Filipa 2) we wtorek 31 grudnia o godz 8 wieczór z programem nader urozmaiconym. Uprasza się wszystkie stowarzyszenia, by w tym dniu nie urządzały swych zabaw.

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2).

* **Stowarzyszenie Wzajemna pomoc emigrantów-Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie** urządza we środę 25 grudnia b. r. w lokalu Związku stow. rob. (ul. Filipa 2) zabawę gwiazdkową dla swoich członków i ich rodzin. Program: śpiew, deklamacye, loterya fantowa, gry towarzyskie, tańce. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego ogłasza następujące wykłady:

w niedzielę 22 b. m.:

dzielnica II., Kaiser Josefstr. 8, o godz 7 wieczorem dr W. Cukierski: „O budowie ciała ludzkiego“ (w zarysach) odczyt I;

dzielnica XXI., Angererstr. 14, o godz. 10 rano p. O. Einfeld: „Obserwacya praw fizycznych w życiu codziennem“;

w piątek 27 b. m.:

dzielnica V., Bräuhausgasse 31, „Siła“, o godz. 7½ wieczorem dr W. Cukierski: „O budowie ciała ludzkiego“ (system nerwowy) z cyklu odczyt II.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

NADESŁANE.



BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI i KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Czcigodna Gospodyni!



Proszę kupować wyłącznie

„DIADAL“ PALONĄ KAWĘ

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.

Diadal kawa palona . . ¼ kg. K 1·25
Diadal salon. pal. . . . ¼ „ „ 1·35
Elite Diadal palona . . ¼ „ „ 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.

Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.

EXCELSIOR

KINO-TEATR PRZY ULICY RAJSKIEJ L. 12
(Dawniej Teatr Ludowy).

Otwarcie i pierwsze przedstawienie

w sobotę dnia 21 grudnia b. r. o godz. 8 wieczór.

Program na pierwszy tydzień:

1. **Kolej bośniacko-zachodnia.**
2. **„Kawał“ filmowy** (wesoły epizod z fabr. Gaumonta).
3. **Przebiegłość dziewczęcia** (z życia).
4. **Wielkie ćwiczenia armii francuskiej.**
5. **Radykalnie wyleczony** (humoreska).
6. **Polowanie na reny** (z natury).
7. **Anemony morskie** (przyrodnicze).
8. **Amazonka** (dramat na tle szpiegostwa).
9. **Jaś w kłopocie** (komiczne).

Przedstawienia w dni powszednie o godz. 4, 6 i 8-ej po poł.; w niedziele i święta od godz. 3—11 wiecz.

ORKIESTRA KONCERTOWA.

☞ Ceny niskie. ☜

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań.

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.

☞ Lwów, Plac Zbożowy. ☜

TRABERA WYSTAWA HYGIENICZNA

☞ „CZŁOWIEK“ ☜

dająca dokładny obraz chorób niszczących ludzkość, oraz sposób ich zwalczania. — **Przeszło 1000 okazów wystawowych** — Popularno-naukowe wykłady odbywają się na wystawie codziennie o godzinie 10-ej i 11-ej przed południem, o godzinie 2-giej i 4-ej po południu, oraz o 6-ej, 8-ej i 9-ej wieczorem.

Wstęp 50 hal. Dla p. p. Studentów i wojskowych 30 hal.
W czwartki wystawa otwarta tylko dla Pań.

1000-ce rodzin odziewa się wyrobami tkackimi ze **SPY!**
Wysyłka za zaliczką zawierająca 23 m. kanafasu „Rekordia“ w paski czerw. lub niebieskie K 10·60, 23 m. białej tkaniny na koszule „Iris“ K 11·—,

TKANINY GÓRSKIE STAREK i MACHANE SPY Nr. 31, CZECHY.

18 m. zefiru „Permanent“ na 6 koszul sortow. po 3 m. tyko K 8·60. — 1 tuzin białych ręczników z damaszku płóciennego Nr. 7 K 6·—. Za towar nieodpowiedni zwraca się pieniądze.
— Wzory poszczególnych materyi bezpłatnie.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą“

PIOTRA MIKOLASCHA

ulica Kopernika L. 6

wyrabia i poleca

SYRUP

:: Sulfogujacolowy ::

i Syrup Sulfogujacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych, w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. ::

Syrup sulfogujacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagranicznych i kosztuje tylko K 2·—. Syrup sulfogujacolowy z kolą kosztuje K 2·50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. ::

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie.

: Ostrzega się przed naśladownictwem. :

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

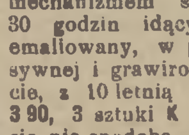
W c. k. Sądzie Powiatowym

odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o godz. 10-ej przed poł. w biurze 45, II. piętro

licytacya domu

trzypiętrowego, ul. Radziwiłłowska 5, który można nabyć korzystnie na dobrych warunkach. Wiadomość w Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, ul. **Szczepańska 9** w Krakowie.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „**Konkurencya**“ z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim 30 godzin idący, cyferblat emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancyą K 3·90, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog

F. PAMM, Krakow, Zielona 3-82.

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki
Sławkowska l. 22

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, polędwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.
Do sklepów znaczny opust.

Znane z dobroci światowej sławy

Drożdże

Mautnera

poleca codziennie świeże główny skład

Kaz. Ogorzałego

Kraków, ulica Szczepańska L. 11.

Poleca również: **Kiełbasę czysto wieprzową Staro-Sądecką, Masło deserowe i kuchenne.**

Tanie mięso wieprzowe codziennie świeże surowe w 5 kg. paczkach, opłatnie K 6·—, wędzone K 7·—, debreczyńska słonina K 7·80, tyrolska salami K 8·50, mięso wołowe, cielęce lub baranina K 5·—. Za rzetelną obsługę gwarantuję. — Wszystko opłatnie za zaliczką dostarcza Consum Fleischexport, Nagyszalonta, Węgry.

Bardzo ważne!

Na Święta i na drzewko

bajeczny wybór cukrów

figurek czekol. i miodowych.

Ozdoby do ubierania tortów

owoce kandyzowane marcepanowe, ogromny wybór kwiatów cukrowych.

Przyjmuje zamówienia

na torty, strucle nadziewane i nie nadziewane, serniki, babki, przekładańce po cenie fabrycznej, mak tarty, masy orzechowe, migdałowe,

przyjmuje mak do tarcia

FABRYKA WYROBOW CUKIERNICZYCH

R. PIECZARKI

KRAKÓW, UL. POSELSKA 15

DO AMERYKI i KANADY



przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**

we Lwowie, ul. Grodecka L. 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III. klasą Kor. 170.—. Dzieci niżej lat 12-tu Kor. 85·— oraz z 20 koronami podatku amerykańskiego.

☞ **Uważajcie na Nr. 99!**
Pannonia z Tryestu 30 stycznia
Ultonia „ 4 marca

Z LIWERPOLU: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata) **Lusitania** 4/1, 25/1 15/2 19 3. **Mauretania** 11/1, 1/2 22/2 1913.

Ogłoszenie licytacyi

Gmina Prądnik Czerwony rozpisuje licytacyę na pobór opłat od napojów spirytusowych na 1 rok. Oferty należy wnosić do Urzędu gminnego do dnia 27 grudnia 1912 do godz. 2 w południe.

Tamże można przejrzeć warunki.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ!

Podarki niezwykłe z marmuru, bronzu, szkła, porcelany po znacznie zredukowanych cenach poleca

Dom towarowy

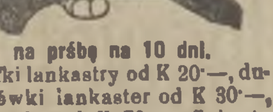
Kazimierz Lewicki

właściciele: Jakób i Aleksander Lewiccy
c. k. dostawcy nadworni.

Główny skład porcelany, szkła, chińskiego srebra, herbaty, samowarów tulskich i towarów luksusowych.

LWÓW, PLAC MARYACKI 10
(we własnej kamienicy).

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.

1-lufki lankastry od K 20·—, dubeltówki lankaster od K 30·—, Hamerla od K 70·—, floberty od K 8·—, rewolwery od K 5·—, pistolety od K 2·— wzwyż. **Cenniki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opocno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).**

Tanie mięso I. jakości wołowe 5 kg. K 4·30, cielęcina K 4·50, baranina K 4·20, wieprzowina K 5·50, opłatnie za pobraniem dostarcza Herskowits E., Herincse Nr. 116, Węgry.

Miód patoka

prawdziwy bez domieszki 5 kg. puszka 8 K. franco. Doskonałe miody pitne własnego wyrobu po 80 h., 1 K i 1·20 K. za litr wysyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właściciel jednej największej pasieki w Galicyi.

Od 1·60 h. garnitury na kompot, od 1·90 h. garnitury do wódki, od 2·80 h. 6 par filiżanek do herbaty. Garnitury na umywalnie, serwisy stołowe najnowszych fasonów i deseni. Łyżki noże, widelce alpakowe i ze srebra Christofla. Skład herbat doborowych gatunków w firmie

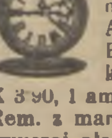
STABRAWA I TUREK

Kraków, Karmelicka 8.

Na zabawy wypożycza porcelanę i szkło.

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13 19.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K 3·90, 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem K 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 11·—. Stalowy damski Remontoir Kor 7·80. Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od K 2·— Zegarki złote damskie od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo nowe darte kor. 9·60, 12·—, białe miękkie jak puch darte kor. 18·—, 24·—, śnieżnej białości, miękkie jak puch darte kor. 30·—, 36·—, 42·— Wysyła opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta, dozwolone. — **Benedykt Sachsel, Lobes Nr. 266 poczta Pilzno, Czechy.**

Ważne dla Pań!

Nadszedł wielki transport

porcelany karlsbadzkiej

w dużym wyborze, sprzedaje się na wagę po cenach dawniejszych, oraz szkła po cenach umiarkowanych.

M. Zangen, Kraków
Sławkowska 3

KWARGLE

pikantne, 1 skrzynka 150 (2½ kopy) **za 4 kor.** wysyła fabryczny skład serów

Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/n.

Cenniki wszystkich gatunków serów wysyłamy darmo i opł.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

Do Ameryki
w 4 dniach i 10 godzinach.



Przeprawa pasażerów angielskimi okrętami I, II i III klasą wprost do portów: Półn. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia, — Kanady: Quebec, Halifax, St. John, oraz do Argentyny i Brazylii. — Urzędnicy Polacy. — Informacyj udziela i prospekty wysyła bezpłatnie: Anglo-Continentales Reise-Bureau (Anglo kontynentalne Biuro podróży) Glasha ven 22. Rotterdam (Holland).

KAWY
palone
najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej
Hygienicznej Palarni
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

! NA RATY !



By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontoar z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr 401.

Miliony
ludzi cierpiących na
Kaszel
chrypkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają
KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „3 JODŁAMI".
6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.
Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerych.

Panowie!
Cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka
„LETTIN"
złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Cena Kor. 5·—. Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.
V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.
Dla starszych mężczyzn konieczne.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA
„UNIKUM"
MARGARYNY

„UNIKUM" nie jest żadną margaryną roślinną.
„UNIKUM" zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.
„UNIKUM" nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**
„UNIKUM" jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM" jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**
Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM"** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do
smażenia
pieczenia
gotowania
wyłącznie **smarowania chleba**
Blaimscheina margaryny „UNIKUM"
Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE
NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.



JERRY i S-KA FILIA w KRAKOWIE UL. FLORYAŃSKA 28. TELEFON 1416.
UL. FLORYAŃSKA 28. I P. TEL. 1416.
UL. FLORYAŃSKA 28. I P. TEL. 1416.
ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

ZABAWKI
NA KAŻDY WIEK I PORĘ ROKU POLECA
STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW
RYNEK L. 32



Zawiadomienie.

Z powodu powiększenia i ulepszeń technicznych w moim Zakładzie dla wyrobu pieczęci kauczukowych i drukarń domowych, jestem w możności wszelkie zamówienia wykonać

w ciągu kilku godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem
ALEKS. FISCHHAB
Kraków, Grodzka 58, Tel. 2042/VIII.

Kapsułki z Matico
Cena 1·60 kor.
Injectio z Matico
Cena 1 kor.
Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany
Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, wereczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie.
APTEKA
pod „Złotym Jeleniem"
we Lwowie, Rynek 29.
Wysyłka pocztowa codzienna.

BIBUŁKI CYGARETOWE
BRAUNSTEIN FRÈRES
PARYŻ
NAJNOWSZE MARKI



ZOUAVE DORÉ (ZŁOTY DRUK)
ZOUAVE VERGÉ
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HANDLACH I W C. K. TRAFIKACH GALICYI.

MY TRZEJ JESTEŚMY ZGODNI
że wszędzie ZWYCIĘŻA



BEZWARUNKOWO
PALMA OBCAS KAUCZUKOWY

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg-Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY i SYN** W HUMPOLCU, CZECHY. Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFIRY**

APOLLO TEATR KABARET
Kraków, ul. Zielona 17.
Od 16 do 31 grudnia b. r. od godziny 9 wieczór sensacyjny program familijny.

Klima Dembicka, milutki polski słowiczek. — Mella Rode, niezwykła subretka międzynarodowa. — Agie Norma, dotąd niewidziana tancerka i piesniarka. — Hanns Werner, niezwykły humorysta, ulubieniec Wiednia — Na ogólne żądanie prolongowana Eff i-Off-Ney i wiele pierwszorzędnych atrakcyi.

I. miejsce 2 kor., II. miejsce 1 kor., Galerya 60 hal.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Generalna Agencya dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen' **do Stanów Zjednoczonych Ameryki** (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), **Brazylii, Argentyny** (Buenos Aires), **Australii, Japonii** etc Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu
we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

Kaszel, chrypkę i katar

usuwa się szybko przez użycie gorąco polecanego przez lekarzy, nawet kaszel kurczowy uspakającego środka

Thymomel Scillae

Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona.

Środek ten uśmierza napady kaszlu kurczowego, zmniejsza ich liczbę, ułatwia wydzielenie flegmy i uśmierza kaszel. — **1 flaszka 2 K 20 h.** za poprzedniem nadesłaniem pocztą **2 K 90 h.** wysyła się franko 1 flaszkę, **7·— K** 3 flaszki, **20·— K** 10 flaszek. **Nie kupujcie innych środków.**

Proszę zapytać swego lekarza.

Wyrób i skład — główny — **B. FRAGNERA apteka,**
c. i k. nadw. dostaw. **PRAGA III, Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach. **W Krakowie w aptekach:**
M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

Reumatyzm, podagra, newralgia i odmrażania

sprawiają często dolegliwe bóle. Do szybkiego łagodzenia i uspokojenia tychże, do usuwania obrzmienia i przywrócenia napowrót władzy w poruszaniu się stawów, do usuwania nieprzyjemnego swędzenia nadaje się i działa skutecznie

Contrheuman

(marka ochronna dla mentolosalicylizowanego ekstraktu kasztanów), przy nacieraniu, masowaniu lub okładach. — 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem

1 K 50 hal. przesyła się 1 tubę
5·— K „ „ 5 tub } pocztą franco.
9·— K „ „ 10 tub

Wyrób i skład gł. **B. Fragnera Apteka**
c. k. dostawcy dworu, Praga-III., Nr. 203.

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w aptekach: M. Reder, M. Masłowski, K. Wiszniewski.

KиC **POPOW** najlepsza HERBATA światowa

W życiu już nigdy!

Z powodu wojny na Bałkanie

jestem zmuszony 20.000 sztuk imit.

srebrnych zegarków



o podwójnych kopertach ze znakomitym Anker Rem. werkiem na rubinach biegnącym (3 koperty), które przeznaczone były dla Turcyi po cenie bajecznej, kor. 6·— za sztukę sprzedać, i nie powinien nikt zaniedbać korzystnej sposobności nabycia tego zegarka prawie za półdarmo. Zamawiajcie natychmiast, gdyż będą one w krótkim czasie sprzedane. **3 lata pisemnej gwarancyi. Wysyłka za pobraniem.**

Dom exportowy zegarów Max Böhnel
Wiedeń, IV. Margarethenstrasse Nr. 27/62.

Tanie pierze!

Najlepsze czeskie źródło zakupu!



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego ..., białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy)

Tanie pierze i puch

1 kg. szarego dartego K 2·—, lepszego K 2·40, **półbiałego prima** K 2·80, **białego** K 4·—, **prima** puszystego K 6·—, **najlepszego** K 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** K 6·— i 7·—, **białego** prima K 10·—, **piersiowego** K 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, **1 pierzyna** około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dług. i 60 cm. szer.. dostatecznie wypchane nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyncze pierzyny** po K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Pojedyncze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·—50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielkości K 4·50, 5·—, 5·50. **Pierzyny do posłania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13·— i 15·—. Wysyłka od K 10·— opłatnie za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

MAKS BERGER w Deschenitz Nr a286, Czeski las.

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy

Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

Garnitury na stoły i łóżka

w najlepszych i najmodniejszych wyrobach. Nr 2081. Garnitur bourettowy (2 kapy na łóżka około 140/190 cm. i kapa stołowa około 138/138 cm) z pięknymi tkanymi w kwiaty brzegami na tle bordeaux lub oliwkowem. tani gatunek konkurencyjny K 12·20. Pojedyncze kapy na łóżka po K 4·45 na stoły po K 3·30. Nr. 2165. Te same w lepszym gatunku K 13·—. Pojedyncze kapy



na łóżka K 4·75. Pojedyncze kapy stołowe K 3·50, I-rzędnej jakości K 15·20, 16·—, 21·50 i wyżej. — **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy.** — Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 823 (Czechy).** — Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

ZMIANA LOKALU!

ZAKŁAD KRAWIECKI

Jakóba Kadłuczki

w Krakowie przy ulicy Szewskiej, został przeniesiony na tą samą ulicę pod L. 14, I. p.

Poleca bogato zaopatrzony magazyn towarów oryginalnych angielskich i krajowych. — Zamówienia przyjmuje za gotówkę i na raty według umowy. — Krój angielski. — Wykonanie staranne i punktualne.

NIE GRZESZCIE

przeciw waszemu żołądkowi, lecz popierajcie jego funkcyonowanie **jako organu trawiącego i przeczyszczającego.**

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie!

Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny **Apteka B. Fragnera,**

c. i k. dostawcy dworu pod **„Czarnym Orłem", PRAGA, Kleinseite 203,** róg ul. Nerudowej.

WYSYŁA SIĘ POCZTĄ CODZIEŃ. — Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier. **W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.**

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i  bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Martha Washington	7 grudnia	Argentinia	25 stycznia
Oceania	21 grudnia	Oceania	8 lutego
Alice	11 stycznia 1913	Alice	22 lutego
Martha Washington	18 stycznia		

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Francesca	28 listopada	Kaiser Franz Josef I.	16 stycznia
Laura	12 grudnia	Laura	13 lutego
Columbia	26 grudnia	Francesca	20 lutego
Sofia Hohenberg	9 stycznia 1913		

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany **(GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe)** ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausrstr. 20.

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye,

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2**

Wiedeń: **Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.**
„ **Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr 36.**
„ **Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.**

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znacznie zniżone ceny

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSAM

JEDYNIE PRAWDZIWY z zieloną **zakonnicą, jako markę ochronną.**

PRAWNIE CHRONIONA.



Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa i sprzedaż **innego balsamu z ułudnymi** znakami, będą ścigane sądownie i surowo karane. — Ogólnie znane z dobrego działania przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wyrzutom, chrypce, zapaleniu gardła, bólom piersiowym, cierpieniom płuc, szczególnie przy influency, cierpieniom żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, złego trawienia, zaparciu, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darciu mięśni, oparzeniu, wyrzutom etc. 12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża — specyalna familijna flaszka koron 5·60 —

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu, stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kolców, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet skirze; przy kurzawkach, obieraniu paznokci, pęcherza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, ... z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 2 słoiki kor. 3·60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych.

We Lwowie do nabycia: M. SAZOWSKI, aptekarz. SZYMON HAY aptekarz i PIOTR MIKOLASCH i Sp. drogueryа.